

z nośników, dzieląc je na metody programowe (niszczenie logiczne) i metody sprzętowe (niszczenie fizyczne), przy każdym ze sposobów prezentując przejrzystą tabelkę z wadami i zaletami opisywanego rozwiązania.

Moją uwagę w tym obszernym zbiorze tekstów przykuły akurat te trzy referaty, trzeba przyznać, że o dość zróżnicowanej tematyce. W mojej opinii podkreśla to tylko najważniejszy walor pamiętnika – różnorodność. Można naturalnie narzekać, że jest to tylko pewna część wygłoszonych referatów, ale przecież nie da się zmusić każdego uczestnika konferencji do opublikowania swego wystą-

pienia, a w tak obszernym zbiorze, jak niniejszy, każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Można również rzec, że momentami publikacja przeskakuje z jednej grupy tematów na inną tak nagle, że nie sposób jest się zorientować w zmianie, a wewnątrz nie jest podzielona na żadne sekcje. Uważam, że to niczemu nie szkodzi, dzięki temu czytelnik tym chętniej pławi się w przeróżnych tematach, nigdy nie wiedząc, na jakie zagadnienie trafi na następnej stronie. *Varietas delectat!*

Magdalena Wiśniewska

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Miroslav Glejtek, *Stredoveká cikrevná pečat'. Prameň kresťanskej ikonografie*, wyd. Univerzita Hradec Králové Filozofická fakulta, Hradec Králové 2013

<http://dx.doi.org/10.12775/AKZ.2014.023>

Triuzmem jest stwierdzenie, że obraz stanowi jeden z najważniejszych, o ile nie najważniejszy, element średniowiecznych pieczęci. Szczególne miejsce wśród wyobrażeń napieczętych zajmują te, które spotykamy na pieczęciach kościelnych. Mogą one nawiązywać zarówno do właściwej dla epoki rzeczywistości, jak i sięgać do przebogatego świata opowieści biblijnych i hagiograficznych. Przy czym by te ostatnie stały się zrozumiałe dla żyjącego w określonym miejscu i czasie odbiorcy, aktualizowano je, przenosząc sceny opisane w Biblii czy żywotach świętych

w bliskie dysponentowi realia zarówno chronologiczne, jak i geograficzne. Powoduje to, że pieczęcie kościelne stanowią ważne źródło nie tylko do badań nad szeroko pojętą chrześcijańską ikonografią i hagiografią, ale na ich podstawie można wnioskować również o konkretnych elementach liturgii (kształtach przedmiotów, szat liturgicznych, ale też gestach itp.) czy wyglądzie nieistniejących już obiektów sakralnych. A oprócz tego pieczęć jest przecież także odzwierciedleniem indywidualnych wyobrażeń i postaw dysponenta.

Analizy węgierskich pieczęci kościelnych jako jednej z kategorii źródeł ikonograficznych podjął się Miroslav Glejtek. Opublikowana przezeń książka składa się z siedmiu rozdziałów, z czego trzy pierwsze wychodzą poza sygnalizowany w tytule problem badań ikonograficznych. Rozpoczyna je prezentacja specyfiki studiów nad pieczęciami kościelnymi, ich znaczenia, zagadnień metodycznych oraz omówienie stanu badań nad sfragistyką węgierskiego duchowieństwa i instytucji kościelnych. Oprócz danych ściśle związanych ze sfragistyką znajdziemy tam podstawowe informacje na temat podziałów administracyjnych węgierskiego Kościoła i hierarchii duchowieństwa. Te ostatnie rozważania przeniósł autor na zaproponowaną klasyfikację pieczęci kościelnych, dzieląc je na dwie duże grupy: pieczęcie kolektywne (instytucji) oraz pieczęcie dysponentów indywidualnych. W drugim zbiorze wydzielił ponadto podzbiór pieczęci prałatów składający się z pieczęci wyższych (arcybiskupów i biskupów) oraz niższych prałatów (opatów i prepozytów), pieczęci kanoników oraz niższego duchowieństwa (do którego kwalifikuje dziekanów, plebanów, kapłanów, altarystów i innych). Miroslav Glejtek słusznie podkreśla, że pieczęć stanowi element dokumentu, co powoduje, że badać ją należy w związku z nim. Wydaje się to oczywiste, ale niekiedy badania nad wyobrażeniem napieczętym zdają się wyabstrahowane z dyplomatycznego kontekstu. W pracy Glejtki znajdujemy katalog składowych formularza dokumentu, ale też elementów formalnych (wiązała, problem braku pieczęci itd.), które na-

leży brać pod uwagę w badaniach sfragistycznych. Jednocześnie mocno zaakcentowano konieczność analizy materiałów sfragistycznych w związku z normami prawnymi obowiązującymi w epoce. Te bowiem stanowią klucz dla zrozumienia kształtu i relacji łączących elementy systemu sfragistycznego dysponenta. Badacze węgierskich pieczęci są w tym zakresie w sytuacji lepszej niż sfragiści polscy, a to ze względu na stan zachowania źródeł. W przypadku pieczęci z ziem Polski, nie tylko kościelnych zresztą, cierpimy na niedostatek tego typu przekazów. Dlatego też informacje zebrane przez Glejtkę mogą być cenne również jako materiał porównawczy dla stosunków polskich.

Rozdział drugi pt. *Pieczęć i jej rodzaje* rozpoczyna przegląd terminologii źródeł służącej określeniu pieczęci składających się na systemy sfragistyczne różnych kategorii kościelnych dysponentów. Zestawienie to posłużyło autorowi do podzielenia ich pieczęci na większe, mniejsze, sekretne, *contrasigilla* oraz sygnety, w których to ramach dokonuje następnie charakterystyki poszczególnych zbiorów, zwracając szczególną uwagę na funkcje dyplomatyczne oraz znaczenie prawne wchodzących w ich skład pieczęci. Osobne fragmenty rozprawy dotyczą wielkości pieczęci, materiału, w którym je odciskano, oraz sposobów łączenia z dokumentem. Omawiając wyobrażenia napieczętne, autor podejmuje problem budowanych w oparciu o nie klasyfikacji pieczęci. Zestawia funkcjonujące do tej pory systematyki, choć co należy zauważyć, zabrakło tu propozycji znajdującej się w *Międzynarodowym słowniku*

*sfragistycznym*¹, która stała się podstawą do stworzenia klasyfikacji opracowanej przez Toniego Diedericha². Zgodzić się trzeba ze spostrzeżeniem Glejtki, że klasyfikacje ogólne rzadko kiedy znajdują pełne zastosowanie w badaniach szczegółowych, a zróżnicowanie materiału sfragistycznego powoduje, iż zawsze znajdzie się zabytek, który będzie wymykał się ramom istniejących systematyk. Niemniej, w oparciu o najnowszą propozycję Andrei Stieldorf³, Glejtek zaproponował własną klasyfikację ikonograficzną węgierskich pieczęci kościelnych. Szkoda jedynie, że autor nie podał kryteriów szczegółowych, na których oparł zastosowane przez siebie modyfikacje. Odsyłając zainteresowanych szczegółami do publikacji, trzeba zauważyć, że wydzielił pięć dużych zbiorów pieczęci: portretowe, obrazowe, heraldyczne, napisowe oraz mieszane. Podział ten ustrukturyzował dalszą część zawartych w owym podrozdziale refleksji, poświęconych charakterystyce poszczególnych typów ikonograficznych. Rozważania na temat elementów informacyjnych pieczęci kontynuuje autor w kolejnej części pracy poświęconej napisom napieczętym. Skupia się przy tym właściwie na jednej tylko ich kategorii: legendzie, zauważając co prawda istnienie innych rodzajów tekstów, ale ich nie analizując. Szkoda, te napisy bowiem, stanowiące

enklawę semantyczną w polu pieczęci przez identyfikację, czy lepiej: dopełnienie, wyobrażenia napieczętnego, pozwalają na zrozumienie umieszczonego tam obrazu. W ten sposób jak najbardziej łączą się z tytułowym zagadnieniem. Treść legend (w węższym znaczeniu) służy natomiast identyfikacji dysponenta oraz – czasami – wskazuje na miejsce pieczęci w jego systemie sfragistycznym. Oczywiście nie można odmawiać im często znacznych wartości, poznawczych (tytułatura dysponenta, sposób definiowania jego kompetencji, zakres terytorialny itp.). Rozdział ten zamyka fragment odbiegający od głównego nurtu rozważań. Dotyczy on innych środków uwiarytelniania dokumentów, stosowanych w średniowiecznych Węgrzech. Pieczęcie, a także omówione tam inne elementy dokumentów tworzyły jeden system, mający zapewniać pismu wiarygodność. W rozdziale tym zabrakło jednak informacji na temat relacji między nimi.

Kolejną część pracy, poświęconą praktycznemu użyciu pieczęci otwiera, również oderwany nieco od głównego nurtu rozważań, passus poświęcony biblijnej genezie znaczenia pieczęci. O wiele ciekawszy jest kolejny rozdział książki, dotyczący funkcjonowania pieczęci bez związku z dokumentem. Oprócz znanego literaturze faktu używania pieczęci jako znaku pozownego (*sigillum citationis*) czy uwiarygodniającego posła autor notuje dane o innych sposobach pozadokumentowego wykorzystywania zarówno odcisków (jako środków zamykających opatrunki na ranach odniesionych w czasie ordaliów, mające zabezpieczyć przed leczeniem rany), jak i typariuszy

¹ *Vocabulaire international de la sigillographie*, Roma 1990, s. 151nn.

² T. Diederich, *Réflexions sur la typologie des sceaux*, „Janus. Revue archivistique” 1993, nr 1, s. 48–68.

³ A. Stieldorf, *Siegelkunde*, Hannover 2004, s. 23–29.

(jako narzędzi piętnowania złoczyńców). Dalej analizie poddany został problem umacniania się roli pieczęci kościelnej jako środka zapewniającego wiarygodność pism w warunkach węgierskich oraz zagadnienie autentyczności pieczęci węgierskiego duchowieństwa. Końcowa część tego rozdziału dotyczy spraw technicznych związanych z przechowywaniem (zabezpieczeniem przed nieuprawnionym użyciem) typariuszy oraz pieczętowaniem dokumentów.

Zasadnicze rozważania poświęcone ikonografii pieczęci kościelnych podzielił autor na cztery rozdziały, pozwalające przyrzeć się tytułowej kwestii z różnych perspektyw. W pierwszym z nich analizie poddane zostały elementy znajdujące odbicie w wyobrażeniach napieczętych. Osobno omówione zostały „portrety” dysponenta (tu uwagę należy zwrócić na ciekawe rozważania dotyczące recepcji wyobrażeń z pieczęci monarszych na wczesnych pieczęciach wyższego duchowieństwa, oraz próby uchwycenia pewnych schematów wyobrazeniowych właściwych dla określonych jego grup), odniesienia do świętych patronów (zarówno przez kompozycje postaciowe, jak i przy wykorzystaniu atrybutów lub symboli ze świętymi związanych; podkreślić trzeba szerokie wykorzystanie przez autora tekstów biblijnych i hagiograficznych służących wyjaśnieniu kształtu poszczególnych wyobrażeń), sceny wotywnie (sceny kultu – dla niektórych kapituł również udało się autorowi wykazać istnienie pewnych schematów wyobrazeniowych). Na tym tle, w kolejnym podrozdziale Mirosław Glejtek ukazuje nowe zyczące, czytelne w sfragistyce od poło-

wy XV w., a wiążące się, jego zdaniem, z wpływami renesansu. Należy do nich choćby silniejsza ekspozycja postaci dysponenta na pieczęciach wielkich z wyobrażeniem wotywnym, które z najniższej części pola pieczęci przesuwają się do jego centrum. Jeszcze dalej idące zmiany widoczne są na pieczęciach sygnetowych, na których dominujące stają się wyobrażenia o charakterze świeckim. W rozdziale tym znajdziemy ponadto bardzo interesujący *passus* poświęcony wykorzystywaniu wizerunków pieczęci kościelnych do propagowania kultu świętych związanych z panującą dynastią. Uzupełnieniem tej, mającej syntetyczny charakter części pracy, jest rozdział kolejny, zawierający cztery ekskursy, będących *de facto* studiami przypadków, które mają ilustrować przemiany w zbiorach pieczęci wybranych grup dysponentów w dłuższym trwaniu. Osobnej analizie poddane zostały pieczęcie arcybiskupów ostrzyhomskich, biskupów nitrzańskich, członków Spiskiej Kapituły, a także specyficznych dla królestwa Węgier instytucji miejsc wiary publicznej (łac.: *loca credibilia*, *loca testimonialia*; sł.: *hodnoverne miesta*, *vierohodne miesta*; węg.: *hiteleshelyek*), funkcjonalnie zbliżonych do notariatu, związanych z klasztorami i kapitułami. Zauważyć trzeba, że niektóre z owych dygresyjnych tekstów, przez prezentację znacznej ilości niepublikowanego dotąd materiału, nabierają charakteru edycji źródłowych. Owo zbliżenie do zabytków pozwala na egzemplifikację zjawisk opisanych w rozdziale czwartym. Po raz kolejny zmiana perspektywy dokonuje się przez ukazanie przemian ikonografii węgierskich

pieczęci kościelnych na tle sfragistyki europejskiej. Pozwala ona na umiejscowienie pieczęci węgierskich (arcybiskupich i biskupich, członków kapituł, niższego kleru oraz kapitulnych i konwentualnych) w ponadpaństwowym systemie sfragistycznym tworzonym przez pieczęcie duchowieństwa i instytucji kościelnych. Ostatni rozdział książki dotyczy elementów heraldycznych występujących na średniowiecznych pieczęciach kościelnych. Dzieli się on na części dotyczące typologii herbów duchowieństwa, umieszczanych na nich godeł oraz wykorzystywaniu herbów instytucji kościelnych w herbach osobistych. Ze względu na różnice w heraldyce polskiej i węgierskiej rozważania *stricto* heraldyczne dla polskiego czytelnika będą miały raczej drugorzędne znaczenie, służąc raczej jako punkt odniesienia dla stosunków polskich. Niemniej na uwagę zasługują pewne próby uogólniania spostrzeżeń dotyczących funkcjonowania herbów na pieczęciach. Niewątpliwie należy do nich zaproponowana przez Mirosława Glejtkę

systematyzacja kompozycji heraldycznych, z którymi spotykamy się w sfragistyce kościelnej. Interesujące są również spostrzeżenia dotyczące używanych na Węgrzech zheraldyzowanych znaków osobistych duchowieństwa.

Książkę zamyka bibliografia, zbierająca nie tylko węgierskie, ale i europejskie publikacje sfragistyczne oraz indeks osobowy i geograficzny. Całość zaopatrzona jest w liczne ilustracje, tak odrisy jak i fotografie pieczęci.

Praca Mirosława Glejtkę, sama w sobie będąca ciekawą propozycją ujęcia zagadnień ikonografii pieczęci, powinna zainteresować polskiego czytelnika przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze, dlatego, że dzięki szerokiemu potraktowaniu zagadnień sfragistycznych stanowić może dobre wprowadzenie do węgierskiej sfragistyki, zresztą nie tylko kościelnej. Po drugie, dlatego, że zawarte w niej informacje na temat pieczęci węgierskich powinny stać się ważnym punktem odniesienia dla badaczy pieczęci polskich.

Marcin Hlebionek

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)